Nr. 334. Kraków, Sobota 3 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 2; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 Kd od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

U progu piątego roku wojny.

Kraków, 3 sierpnia.

U progu piątego roku wojny staje ludzkość, jak ów skołatany wędrowiec z przypowieści. Ogarnia wzrokiem rzeczy minione: morze krwi, dymiące zgliszcza, ruiny kultury, katastrofa społeczna, czająca się poza socyalizmem, wojującym chytrze wszelkie kredyty wojenne. — Przebija wzrokiem zasłonę przyszłości: nie widać kresu męczeńskiego pochodu; gruz potrzaskanych tronów, szczątki ginących państw, hekatomby trupów, miliony inwalidów zaścielają drogę, pełną zakrętów i nie przewidzianych zgoła manowców. Potworny tajfun rozhulał się po bezbrzeżach duszy ludzkiej, krwawe opary przesłoniły horyzont złowrogą mgłą, przyćmiły mózgi opętańczym szałem zniszczenia. Brzemię niesłychanej udręki gniecie miliony egzystencyj a myśl szamoce się bezwładnie z potwornym blokiem bilionowych długów wojennych. Człowiek cywilizowany wyzwolił z siebie ogrom nieprzewidzianej energii czynu i wytrwania, zniósł więcej, niż marzyć było można, dokonał rzeczy wielkich i okrutnych, nad którymi wieki zawisną w zdumieniu, nie wiedząc, co bardziej podziwiać, szał samozniszczenia, czy rozpęd twórczości.

Gdy lat temu cztery opuszczał poseł austryacki progi belgradzkiego konaku, a z dogorzędnej mieściny bałkańskiej jęły się dobywać złowrogie języki ognia wojny światowej, nie sądził nikt, by tym zarzewiem ognistym pisała się wróżba okrutna, który potrwa nie miesiące, lecz lata całe. Zdało się, że ów ster międzynarodowej jedności ekonomicznej, która oplotła glob setką obręczy wzajemnych zależności, na krótko tylko wypadł z łożyska naturalnych biegów, że raczej prędzej niż później opadnie wzdęty żywioł wzajemnych ans w korzyto pokojowej współpracy, że z atmosfery, przeładowanej elektrycznością niesytych antagonizmów, wyładuje na momenta błyskotliwy grom wojenny, zahuczy echowo i, spłonawszy w własnym żarze, rychło umilknie na długo, a może i na zawsze. Sądzono, iż jaskrawy kontrast wojny oświetli tem dobitniej błogosławieństwo sąsiadującego o miedzę, długotrwałego pokoju. W Europie, eksploatującej gospodarczo świat cały, żyjącej zbożem Ameryki, wełną Australii, złotem Afryki, korzeniami Azyi, najeżonej od pół wieku bagnetem powszechnej nieufności, ukrzepiła się w dogmat blochowska formułka o niemożliwości konflagracyi światowej. Doskonałość metod prowadzenia wojny, miała uniemożliwić samo jej prowadzenie. Martwemu polu obstrzału działowego, skąd ni noga ludzka cało nie ujdzie, miał odpowiadać martwy pas rychłej próżni ekonomicznej życia, wyrzuconego z zawiasów normy dowozowej i wywozowej, odciętego od targów konsumpcyi przemysłowej i od rezerwoarów aprowizacyi żywnościowej i surowcowej.

Nic nie sprawdziło się z tego. Mimo powszechnego wycieńczenia, mimo ogólnego zubożenia, mimo zniszczenia zasobności wiekowej i źródeł późniejszej wydajności rwie od lat czterech z kopyta potworne widmo wojennego szału, szczęk oręża grzmi z niewygasłą mocą, a nic nie zapowiada zbliżającego się końca. — Europa spala się sama w sobie. Bezcenny, niczem nie powetowany spadek pokoleń rzuca się w ogień wojenny bez śladu żałości, bez chwili namysłu, nieprzebrane zasoby materyalne, zdobyte pracą najtęższych mózgów, wysiłkiem geniuszów, chytrością negocyentów, mrówczą zabiegliwością anonimowych milionów idą na pastwę pożogi, która, choć trwa lata, jest tylko momentem w nieskończonem pasmie życia. — Miliardy realnych wartości ulatniają się w miliardy banknotów, które porywa opętańczy wir samobójstwa i marnotrawi na zawsze. Obłęd zniszczenia znęca się z furyą nad skarbami ludzkiego ducha i ludzkiej pracy. A choć w krwawym dymie bieżącego brudu rzeźbi się jutro, zarówno złowrożbne zwycięzcom jak zwyciężonym, nie widać ręki, sięgającej poprzez ścianę zaślepienia ku szczerej zgodzie.

Zdawało się, że wojna jest zjawiskiem, nie płynącem z pokładów gromadnej duszy ludzkiej, zdawało się, iż propagują ją tylko przodownicze jednostki pewne tego, iż ujdą cało niebezpieczeństwom, które grożą walczącym tłumom. Okazuje się tymczasem, że z duszy zbiorowej najstarszych demokracyj świata nieci się największa zapalczywość, że wola ogółu, broczącego z miliona ran zdruzgotanych śmiertelnie indywiduów, pędzi z nieustanną mocą wszelkie motory wojennego wysiłku. Ten ogół, władny każdej chwili zastanowić okropności wojny, podtrzymuje je i podsyca wbrew wszelkim nakazom instynktu samozachowawczego. Jesteśmy świadkami najdziwaczniejszego z widowisk: poszczególnie wzięty człowiek nie chce wojny, a zbity w lawinę tłumu, popiera ją. W tragicznej rozterce dążeń milknie głos rozwagi, a dominuje pęd prymitywnego odwetu.

Cztery lata bezprzykładnej w dziejach zapamiętałości wojennej, cztery lata mniej lub więcej dobrowolnego odgrodzenia się od reszty świata zmieniły nie do poznania oblicze współczesnej Europy. Dług publiczny spiętrzył się w legendarny ogrom biliona, tysiąca miliardów, jednostki znanej dotąd jeno w pojęciach astronomii. Bije w nas wojna coraz to mocniej potrójnym gromem powszechnej nędzy, rujnującej drożyzny, powodzi banknotów, zrodzonych z grzechu drukarskiej prasy. Głód towaru ogarnął świat od krańca do krańca. Potworne klęski skłębiły się w apokaliptyczny ciężar, pod którym uginać się jeszcze będą mnogie pokolenia następców.

Miał tuż po szczęśliwej wojnie francuskiej powiedzieć Bismarck, że najbliższa wojna światowa toczyć się będzie do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi. Czyż długo jeszcze czekać wypadnie na ten moment ostateczny?

Ustąpienie admirała Holzendorffa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

Wolff donosi, że **szef sztabu admiralskiego marynarki, admirał Holzendorff, ze względu na stan zdrowia prosił cesarza o zwolnienie go z urzędu.** Na jego następcę jest przewidziany komendant sił zbrojnych morskich morza pełnego admirał Scheer.

Mowa bawarskiego ministra wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 3 sierpnia.

Dnia 2 sierpnia obie Izby odbyły posiedzenie końcowe. W Izbie posłów w czasie dyskusyi nad budżetem wojskowym zabrał głos minister wojny Hellingrath, który oświadczył:

Koniec czwartego roku wojny przyniósł nam wyswobodzenie z długoletniej wojny pozycyjnej na froncie zachodnim. Nasze gwałtowne ataki doprowadziły do wspaniałych sukcesów. Naród ponosi najcięższe ofiary, żąda jednakże zupełnie słusznie, aby te ofiary były ponoszone wspólnie przez wszystkich w narodzie.

Następnie wystąpił minister wojny **przeciw pogłoskom, obiegającym o naczelnej komendzie armii** i w sprawie żywnościowej.

Pogrzeb gen. Eichhorna w Kijowie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

Z Kijowa donoszą, że o godz. 10 przed poł. odbyło się nabożeństwo żałobne za zamordowanego marszałka polnego Eichhorna i jego adjutanta kapitana Dresslera. Między innymi przybyli na nabożeństwo hetman Skoropadski z małżonką, ministrowie i oficerowie, cesarski niemiecki ambasador Mumm z członkami niemieckiej delegacyi na Ukrainie, przedstawiciele austro-węgierskiej delegacyi. O godz. 9 wieczorem wyruszył pochód żałobny z domu żałoby i podążył głównemi ulicami miasta na dworzec kolejowy.

Urzędowy komunikat o straceniu cara.

Frankfurt, 3 sierpnia.

»Frankf. Ztg.« podaje za dziennikami rosyjskimi następujące urzędowe sprawozdanie rządu sowietów o straceniu b. cara Mikołaja II-go:

W dniu 13 lipca odbyło się pierwsze posiedzenie prezydyum nowo-wybranego centralnego komitetu wykonawczego pod przewodnictwem tow. Swerdłowa. Przewodniczący odczytał co tylko nadeszłą depeszę sowietu prowincyonalnego czerwonego Uralu **o rozstrzelaniu b. cara Mikołaja Romanowa.**

W ostatnich dniach zagrażało stolicy niebezpieczeństwo zbliżenia się band czesko-słowackich. Równocześnie odkryto nowe sprzysiężenie kontrrewolucyjne, mające na celu uwolnienie koronowanego kata z rąk władz sowieckich. Wobec tego **prezydyum prowincyonalnego sowietu uralskiego uchwaliło rozstrzelać Mikołaja Romanowa, co też zostało dokonanem dnia 16 lipca.** Żonę i syna Mikołaja Romanowa przewieziono w bezpieczne miejsce. Dokumenty, dotyczące spisku, wysłano do Moskwy umyślnym kuryerem.

Po odczytaniu tego telegramu, tow. Swerdłow przypomniał historyę przewiezienia Mikołaja Romanowa z Tobolska do Jekaterynburga, po wykryciu podobnego sprzysiężenia białej gwardyi, mającego na celu ułatwienie ucieczki b. carowi. W ostatnim czasie zamierzano postawić b. cara przed sądem za jego zbrodnie przeciw ludowi. Wykonaniu tego zamiaru przeszkodziły tylko obecne wydarzenia.

Prezydyum cent. komitetu wykonawczego, rozważywszy powody, które kierowały prowincyonalnym sowietem uralskim, uchwalił następującą rezolucyę:

»**Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy przez swoje prezydyum potwierdza uchwałę uralskiego sowietu prowincyonalnego, jako uzasadnioną**«.

Przewodniczący podał dalej do wiadomości, iż Centr. komitet wykon. jest w posiadaniu ważnych dokumentów: Własnoręcznie spisywanych pamiętników Mikołaja Romanowa, obejmujące czas od jego lat młodych aż do ostatnich miesięcy, pamiętników jego żony i dzieci, listów itd., między innemi i listów Rasputina do b. cara i jego rodziny. Wszystkie te materyały mają być opublikowane w najbliższym czasie.

Postępy Czecho-Słowaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 3 sierpnia.

Wedle doniesienia »Izwiestia« Jekaterynburg **został zajęty przez Czecho-Słowaków.**

Moskwa, 3 sierpnia.

Dzienniki donoszą: W zachodniej części Uralu nieprzyjaciel maszeruje od stacyi Kusina i Grobewo ku stacyi Billimba. W odcinku Jekaterynburg—Czeljabinsk został odparty atak nieprzyjacielski na lewe skrzydło pozycyi Kosobradski. **W odcinku Szadryńska cofnęły się wojska Rad, walcząc, z linii rzecznej Sinara—Bararjak na linię** rzeczną Iset. Nieprzyjaciel atakuje w kierunku południowo-wschodnim w stronę stacyi kolejowej Sinarskaja i w kierunku wschodnim w stronę osady Trawanskoje, w oddaleniu 50 wiorst od Dolmatowa. W odcinku Baku utraciły wojska Rad wieś Nerawa (Rednota).

Moskwa, 3 sierpnia.

Wedle wiadomości z Czeljabinska **Czecho-Słowacy w Omsku organizują mobilizacyę roczników 1912 do 1920.**

Długi państw koalicyi w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 sierpnia.

(Biuro Reutera). W Izbie gmin zauważył Bonar Law, wnosząc przedłożenie o kredycie przeszło 700 milionowym: Poprzedniego roku wynosił dług sojuszników, zaciągnięty w Anglii, 1.332 milionów, zaś dług dominiów 194 milionów. **Obecnie sojusznicy dłużni są Anglii 1.402 milionów funtów, zaś dominia 208.** Rosya winna jest 568 milionów funtów, Francya 402, Włochy 313, zaś drobne państwa, należące do koalicyi, 119 milionów funtów szterlingów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 2 bm.:

Czynność artyleryi była na wielu miejscach frontu trwale ożywiona.

W Judikaryi, koło Bezzecca i na południowy zachód od Asiago i na południe od Quero udaremniono włoskie wywiady.

Albański teren wojny.

Posuwające się naprzód po obu stronach kolana rzeki Semeni wojska generała pułkownika bar. Pflanzera Baltina dotarły w pościgu w pobliże linii Fieri—Berat. Dalej na wschód w górnej dolinie Devoli i na wzgórzach, otaczających tę dolinę, natrafiły nasze dzielne bataliony na gwałtowny opór. Wzięto szturmem kilka punktów oparcia. Obecnie nieprzyjaciel także i tu ustąpił. W walkach ostatnich dni odznaczył się szczególnie bośniacko-hercegowiński batalion strzelców polowych Nr. 3. Z innych wojsk dotychczasowe doniesienia wyszczególniają bośniacko-hercegowiński batalion strzelców Nr. 2, oddziały pułków: bośniackiego Nr. 7, austryackiego pospolitego ruszenia Nr. 32 i węgierskiego pospolitego ruszenia Nr. 4, jakoteż bateryi pułków artyleryi górskiej Nr. 5 i 13.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 2 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: Czynność artyleryi na wielu miejscach ożywiła się w godzinach wieczornych. — Ożywiona czynność wywiadowcza w ciągu nocy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Soissons a Fere-en-Tardenois kontynuował wczoraj nieprzyjaciel swe daremne ataki. Po odparciu ich i po uprzątnięciu wczorajszego pobojowiska kontynuowaliśmy w nocy planowo nasze ruchy w wielkiej bitwie straży tylnych. Silny ogień artyleryi poprzedził ataki nieprzyjacielskie, które około południa nastąpiły przeciw naszemu frontowi po obu stronach Villemontoire, a które po południu szerzyły się aż w okolicę na południe od Hartennes. Odparliśmy je przed naszemi liniami częściowo w walce zbliska. Nieprzyjaciel nie zyskawszy nic na terenie, doznał tu znów zupełnego niepowodzenia. Przy użyciu jak najliczniejszych sił zaatakowały rano angielskie i francuskie dywizye na linii na północ od Francrizoy—Fere-en-Tardenois. Po obu stronach Beugneux zdołały ich wozy pancerne dotrzeć poprzez nasze wysunięte naprzód linie aż do wzgórz na północ od tej miejscowości. Tu zniszczyła je strzałami nasza artylerya. Po zaciętej walce złamano także i ataki piechoty nieprzyjacielskiej na północnych stokach wzgórz. Również odparto krwawo ponowne ataki nieprzyjaciela, które nastąpiły po południu. Między Cramaille a Fere-en-Tardenois złamały się również bardzo silne ataki piechoty angielskiej i wozów pancernych, już przed naszemi liniami. Po silnym ogniu nieprzyjacielskim między Fere-en-Tardenois i lasem Minnieres nastąpiły ataki nieprzyjacielskie tylko na północ od Cierges. Odparto je.

Na reszcie frontu bojowego panował spokój.

W Szampanii pomyślne walki na polu przed pozycyami na południe od Fichtelberg i na wschód od Suippes. Na północny zachód od Perthes w miejscowem natarciu wyparliśmy nieprzyjaciela z jego położonych na przodzie linij i odparliśmy na północ od Les Mesnil ataki częściowe nieprzyjaciela.

Grupa wojsk Gallwitza i ks. Albrechta: Pomyślne walki piechoty nad Mozelą i nad Selle.

Wczoraj zestrzeliliśmy 14 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Kapitan Berthold zwyciężył w walce napowietrznej po raz 40.

Nasi lotnicy, rzucający bomby, byli w nocy bardzo czynni. Zniszczyli oni między innemi wielki francuski skład amunicyi na północ od Chalon.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą wieczorem:

Na froncie bojowym luźna styczność bojowa z nieprzyjacielem.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

(Dnia 1 sierpnia wieczorem). Na północ od Ourcq wspólnie z oddziałami angielskimi wyparły nasze wojska nieprzyjaciela ze stanowisk w okolicy między Le Plessier—Huleu a rzeką, na których z całą energią się trzymał. Zdobyliśmy wzgórze na północ od Grand Rodzoy. Posunęliśmy się poza wieś Beugneux i dotarliśmy do Cravuasell i Cramoille. Osiągnęliśmy w tym punkcie postęp mniej więcej 6 klm.. 600 jeńców pozostało w naszem ręku. Dalej na południe zajęliśmy wieś Gierges, las Meuniere na północ od drogi Dormans—Reims. W tej walce zdobyliśmy wieś Romigny i wzięliśmy 100 jeńców.

Ogólna liczba jeńców, wziętych na froncie bitwy nad Marną i w Szampanii między 15 lipca, w początkach ofenzywy niemieckiej a 31 lipca, wynosi 33 tysiące, w tem 674 oficerów.

O kształceniu w sztuce.

(Ciąg dalszy.)

Tak rozwinęła się owa artystyczna działalność, która podąża zdala od życia i jego żądań. Urodzona z przesadnych pojęć, za dumną jest, aby się mogła znowu stać pożytecznem rękodziełem, rzemiosłem naszej doby, którego nam gwałtownie potrzeba.

Rezultat tego chorobliwego rozwoju, można widzieć na wystawach, tak samo na wielkich wystawach dorocznych, jak i na wystawach młodych i najmłodszych, których tak częste kaprysy literackie zastępować im muszą brak radości z rzemieślniczego trudu i twórczości.

Nie będzie poprawy tego rezultatu bez postawienia innych zasad drogi wykształcenia. Wina nie leży po stronie kierowników i nauczycieli naszych szkół sztuk pięknych, lecz w niepłodności systemu.

„Czysta" sztuka nie jest dla uczniów!

Uczyć można i trzeba wszystkich elementów rzemieślniczych a uczyć tak, aby obudzać i pielęgnować poczucie wartości lub bezwartości pracy, materyału i określenia zamiaru. Najpomyślniej dzieje się to w ramach poważnej pracy warsztatowej. Niema też potrzeby wstępowania na inną drogę, jak na tę, która wiodła w dawniejszych czasach do celu, ograniczając się w ten sposób do wychowywania zdolnych rzemieślników artystów, zapomocą rozwiązywania codziennych żądań w warsztatowem wykształceniu. Przytem wyraźne uzdolnienie do wolnego wyćwiczenia się w malarstwie i rzeźbie przez tego rodzaju wykształcenie będzie się rozwijało najlepszym sposobem. O tem przekonywa parę tysięcy lat rozwoju sztuki, o tem pouczają przykłady z naszych czasów: Menzel uczył się jako litograf, Loibl był wyszkolonym malarzem pokojowym.

Dzisiejszą metodą zdobywa się tylko to, że setki młodych ludzi z pomiędzy niewielu powołanych a nieprzeliczonych niepowołanych doprowadza do tego, że z malowania obrazów, portretów, lub modelowania aktów tworzą sobie mieszczański, dochodowy interes. Powstaje stąd rzesza wegetujących, żądnych wiecznie poparcia, zwątpiałych dla życia i powodzenia artystycznych proletaryuszy a liczba ich wzrasta z roku na rok. Z małemi wyjątkami ludzie ci, opuszczający szkołę sztuk pięknych, nie są zdolni objąć obowiązków w jakimkolwiek poprawnym zakładzie artystycznym (n. p. w zakładzie witrażów). Ich wykształcenie jest zbyt jednostronne; pochodzi to stąd, że idee wolnej twórczości artystycznej, które wypełniają żywot i prace w salach akademii sztuk pięknych, zbyt są odległe od twardych rzeczywistości życia. Radby niejeden chętnie zstąpił ze swego piedestału, ale przeuczanie się i zaczynanie na nowo u schyłku lat dwudziestu jest twarde i żmudne. Rezultat pozostaje zawsze tensam: na wielką liczbę złamanych bez ratunku egzystencyj, wypada zdumiewająco nikły procent pracujących szczęśliwie i pomyślnie.

Zło nie umniejsza się bynajmniej przez to, że wielka część ludzi zawiedzionych w swych nadziejach znajduje jedyny ratunek w tem, aby rzeczy, których się nauczyli, znowu uczyć. Wielu, którym szczęście nie sprzyja, aby mogli zająć urząd lub urzędzik w państwowej szkole, czy miejskiej, udziela lekcyj rysunków i malarstwa lub otwiera szkołę prywatną. Tak mnoży się rzesza męskich i żeńskich uczniów sztuk pięknych, zatruta jadem sączącym w umysły żyjących urojenia o zabiegach „czystej sztuki".

Droga wiodąca do poprawy, jest tylko jedna, jedna, tysiącletnia! Młodych ludzi nie przeznaczać z góry na „wolnych artystów" i nie wychowywać dla „wysokiej sztuki".

Szkoły, które do tego celu zmierzają, działają bardzo szkodliwie i powinny być przekształcone na takie, które żądają od swych uczniów przynależności do rzemiosła artystycznego i których zadaniem jest uczniów podnosić i rozwijać w wykształceniu takich zawodów.

Im więcej jednostronnem i gruntownem będzie zawodowe wykształcenie uczniów, tem lepiej spełnią one swe zadania. Na podstawie takiego wykształcenia będzie mogła szkoła sztuki budować dalej, uczniów utalentowanych w kierunku artystycznym kształcić zawodowo na zasadzie artystycznych punktów widzenia. Najwyższym stopniem i zakończeniem wykształcenia są pracownie mistrzów, we wszystkich gałęziach sztuk plastycznych, w których najwięcej uzdolnieni uczniowie będą mieli możność pracować parę lat samodzielnie nad własnemi zadaniami, wspierani radą wybitnego zawodowca. Przy tem zawsze znajdzie się możność szczególniejszego kształcenia uczniów, których uzdolnienie nadaje się do wolnego malarstwa i rzeźby. Ale i tu niema potrzeby usuwania uczniowi z pod nóg gruntu wykształcenia zawodowego.

Przez taki potrójny stopień szkół stworzy się możność dostarczania odpowiednim kołom wytwórczym zastępu dzielnych sił a zarazem ograniczy się kształcenie malarzy i rzeźbiarzy, tworzących na wystawy do niewielkiej liczby tych talentów, które specyficznie do tego się nadają. Osiągnięcie tego postulatu jest celem o znaczeniu narodowo gospodarczem, gdyż po wojnie będzie zbrodnią marnowanie cennych sił.

Po artykule Brunona Paula traktującego rzecz ogólniej, zamieszczamy artykuł Hermana Muthesinsa, który w „Uwagach o kształceniu rysowniczych sił pomocniczych w architekturze i przemyśle artystycznym" podaje cenne wskazówki, dotyczące reformy systemu nauki więcej szczegółowo:

„Wykształcenie artystyczne jest dlatego tak niebezpieczną dziedziną, ponieważ zjawiło się jako środek zastępczy istniejącego przedtem zawsze systemu naturalnego kształcenia nietylko w rzemiośle ale i w sztuce.

Uczeń rozpoczynał od wprawiania się w używaniu narzędzia a następnie przyswajał sobie rzemieślniczą sprawność. A co już najważniejsze, to to, że uczył się zawsze na istotnem wykonywaniu samego dzieła.

Tymczasem w szkole miejsce dzieła zajęła praca ćwiczeń, stała się celem samym dla siebie a dzieło ustąpiło mu miejsca. Pracuje się w szkole bez celu, bez zamiaru, bez zamawiającego, ot tak, w próżnię, w błękity. Stąd też idzie to niebezpieczeństwo przedewszystkiem jeśli chodzi o sztuki zastosowane do użytku a zatem przemysł artystyczny, architekturę, gdzie warunki istotne stają się wytycznemi. Gdyby się uczeń ćwiczył w pracowni mistrza, to nie rysowałby z pewnością nic innego ponad to, co jest potrzebne do wykonania. Nie traciłby z oczu niczego z tej reguły zasadniczej tworzenia wszystkiego wedle możności środków a więc materyału, przeznaczenia, konstrukcyi, pieniędzy. On by to czuł i wiedział, że projektowanie dla projektowania niema sensu. I gdyby znikły cugle istotnych wymagań dla kierujących pracami architektów i artystycznych rzemieślników, wówczas powstawałyby zgoła bezużyteczne rzeczy. Niedoświadczony uczeń tego nie czuje, kierując swoje usiłowania w próżnię, nie ma pojęcia o rzeczywistości życia. Nauczyciel będzie się wprawdzie starał jego prace dostosować do niej, ale będzie to dla ucznia tem trudniejszem, im mniej on tkwi w życiu zawodowem. I jeśli będzie stale od niego się uchylał, to zbliżać się będzie do pewnego stanu odrętwienia i coraz silniejszego odstręczenia się od rzeczywistości życia. Przybywa do tego jeszcze pewna wewnętrzna okoliczność. Ponieważ wymagania rzeczywistości oznaczają często więzy i ograniczenia, będzie się je przeto chętnie pomijało. Tak uczeń jak i nauczyciel oddadzą się raczej z większą przyjemnością czynności tak zwanej czystej sztuki.

(Dok. nast.) J. B.

Mowa dyr. dep. ks. Radziwiłła w sprawie chełmskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu wygłosił w sprawie chełmskiej dyr. dep. Janusz ks. Radziwiłł następującą mowę, którą ze względu na doniosłość jej treści przytaczamy w całości:

Szanowni Panowie! Już w komisyi petycyjnej miałem zaszczyt szczegółowo wyjaśnić stosunek rządu polskiego wobec petycyi mieszkańców ziemi Suwalskiej i wobec wniosku uwzględniającego życzenia petentów, który obecnie jest oddany pod obrady tej Wysokiej Rady. Pragnąłbym i przy tej sposobności zaznaczyć, że rząd uważał zawsze integralność Królestwa Polskiego Kongresowego, jako punkt wyjścia dla wszelkich dalszych rokowań z rządami okupacyjnymi i z innymi czynnikami miarodajnymi. Mówię o tych rokowaniach, które miałyby przeprowadzić ostateczne uregulowanie granic naszych państwowych. Nie znaczy to bynajmniej, żebyśmy oczy zamykali na fakt niewątpliwy, że w 4-ech północnych powiatach Suwalszczyzny większość, i to bardzo znaczna większość, stanowią Litwini. Dla poparcia swego oświadczenia muszę się powołać na notę, którą obecny rząd polski dnia 29 kwietnia r. b. wystosował do rządu niemieckiego i c. k. austro-węg. Muszę się powołać na tę notę, której treść w zasadniczych punktach jest panom znaną z oświadczenia programowego, które złożył w tej Wysokiej Izbie na drugim jej posiedzeniu prezes ministrów p. Steczkowski. W motywach do wniosku dzisiejszego komisya petycyjna podnosi, że dalsze trwanie tego zarządzenia mianowicie oddzielenie Suwalszczyzny od Królestwa Polskiego, zarządzenia sprzecznego z zasadą integralności Królestwa Polskiego, budzić musi w społeczeństwie polskim uzasadniony niepokój i obawę o przyszły los ich terenu.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że w bardzo szerokich warstwach naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród zainteresowanej bezpośrednio ludności takie zaniepokojenie wzrasta. Nie wchodząc w to obecnie, czy te obawy są uzasadnione czy nie, muszę tylko zaznaczyć i to z całą stanowczością, że to lub owo rozgraniczenie terytoryalne jednostek czysto administracyjnych i to w czasie trwania okupacyi, rozgraniczanie, które w naszym pojęciu ma na oku cele czysto wojskowe, nie może w żadnym razie prejudykować o przyszłej państwowej przynależności odnośnie do tych terytoryów. Niezależnie od tego rząd polski czynił, czyni obecnie i w dalszym ciągu czynić będzie wszelkie możliwe starania u głównej kwatery niemieckiej, żeby te podziały administracyjne, tak uciążliwe dla ludności, zostały zniesione. Tyczy się to również tak zwanych etapów, t. j. północnych powiatów b. gub. chełmskiej. Muszę przy tej sposobności zaznaczyć, że starania nasze nie osiągnęły dotychczas pożądanego skutku, chociaż znajdujemy zupełne poparcie miarodajnych czynników gen.-gub. warsz., o czym w oficyalnym piśmie zakomunikowano departamentowi Stanu. A teraz w końcu p. marszałek pozwoli, że odbiegnę na chwilkę od głównego przedmiotu, który nas zajmuje, mianowicie od sprawy Chełmszczyzny. W końcu mego wczorajszego oświadczenia zapowiedziałem, że już w najbliższej przyszłości będę mógł zakomunikować tej Wysokiej Izbie, że jedno z zasadniczych naszych życzeń przez władze austryacko-węgierskie zostało uwzględnione. Otóż już dzisiaj mogę i mam prawo Wysokiej Izbie to komunikować. Mianowicie oficyalnie zostaliśmy zawiadomieni, że powiaty, które są administrowane przez zarząd wojskowy austr.-węg. i które dotychczas tylko pod względem militarnym zależały od gen.-gub. lubelskiego, z początkiem roku gospodarczego przyszłego, t. zn. już od 1 sierpnia, czyli za parę dni, przejdą także co do zarządu cywilnego i gospodarczego wyłącznie pod administracyę gen.-gub. lubelskiego (okrzyki: „brawo!“ i burzliwe oklaski). Niech to będzie dla szanownych panów i również dla tych, którzy naogół dość sceptycznie zapatrują się na staranie i na zabiegi władz polskich, niechaj to będzie dla nich dowodem, że czasami jednakże nasze zabiegi są ukoronowane powodzeniem (burzliwe oklaski).

Amerykanie we Francyi.

W gazetach szwajcarskich coraz dziś więcej skupia się wieści o wojskach amerykańskich, bawiących we Francyi.

Rok temu zaledwie, gdy w Saint-Nazaire, przystani nautejskiej, wylądowały pierwsze bataliony amerykańskie i w tryumfalnym pochodzie zdążały do Paryża. Dziś już przeszło milion wojsk amerykańskich zapełnia szeregi broniące Paryża przed grozą oblężenia. O potędze interwencyi amerykańskiej i jej ogromnem znaczeniu świadczy najlepiej fakt, iż stworzono osobny „komisaryat generalny francusko-amerykańskiej kooperacyi wojennej“, na której czele stanął p. Andrzej Tardieu, były redaktor „Tempsa“, a od roku energiczny kierownik misyi francuskiej w Stanach Zjednoczonych. Misyi tej przypadły w udziale bardzo liczne i skomplikowane czynności, wchodzące w zakres ministerstwa wojny, aprowizacyi, blokady i spraw zagranicznych. Żadna z poprzednich kooperacyi Francyi z Belgią, Rosyą, Anglią, czy Włochami nie rozwinęła tak olbrzymiego aparatu funkcyj najrozleglejszych i bardzo intenzywnej propagandy.

O znaczeniu pomocy amerykańskiej wyraża się oficer francuski w następujący sposób: Niemiecka armia i jej dowódcy przejęci są nawskróś zasadami współczesnego przemysłu, gdy my wciąż jeszcze trzymamy się oburącz najsędziwszych metod, zarówno w organizacyi frontu, jak i wewnątrz kraju. W strategicznem prowadzeniu, w taktycznem wyzyskaniu środków, w uzbrojeniu, w systematycznem przygotowaniu terenu winien zapanowac geniusz industryi, który nie jest rzeczą improwizaryi, lecz wynikiem długiej i drobnostkowej pracy. Póki nie wydrzemy przeciwnikowi jego przemysłowej przewagi, póty nie ma mowy o zwycięstwie. I o ten właśnie punkt zaczepia znaczenie amerykańskiej pomocy. Goręcej niż liczbę wojskowych posiłków, witamy moc przemysłowego geniusza Ameryki, którego dzieła podziwiamy codziennie na niezliczonych przykładach. Nauczyliśmy Amerykanów zasad techniki militarnej organizacyi, niechżesz zato z ich szeregów wyłoni się nasz sztab gospodarczo-przemysłowy“.

Francuscy inżynierzy, którzy widzieli tworzenie się w Bordeaux amerykańskiej podstawy operacyjnej, opowiadają cuda o energii jankesów. Nad wybrzeżem Dordonii rozsiadły się obok siebie olbrzymie miasta baraków, szykując się, niby żebra około kręgosłupa, na poprzek linii kolejowej, wiodącej do portu. W krótkim czasie pokrył się port siecią bulwarów i składów, jakiej niema nigdzie indziej we Francyi. Jak okiem sięgnąć sterczą nad portem olbrzymie żórawie, gdzie dawniej ciągnęły się bagna i trzęsawiska, tam dziś wydźwigły się potężne mola, rzeźbiąc przyszłość największego francuskiego portu, który w niczem nie ustępuje największym przystankom handlowym Anglii, czy Niemiec. Wielotysięczny tłum robotników, bądź rodzimych, bądź sprowadzonych z Ameryki, rozwija gorączkową pracę. Amerykański inżynier myli się często, atakuje pracę w niewłaściwym punkcie, lecz nic to nie znaczy przy żywości, która tętni mu we krwi. Niechęć do długich namysłów i studyów przygotowawczych, to główna cecha amerykańskich metod, lecz te braki równoważy śmiałość decyzyi, pewność wzroku, sprężystość inicyatywy.

Nikt nie dorówna amerykańskiej inżynieryi, gdy chodzi o to, by rozszerzyć zbyt ciasną stacyę kolejową, odkorkować ją, jak powiada Francuz. Jak na komendę zjawia się legion robotników, sznur ruchomych żurawi i potężnych wehikułów. Przeszkody znikają w okamgnieniu. Jeśli chodzi o szybkie wystawienie baraków, o stworzenie jakiegoś nowego zakładu, sprowadza się przedewszystkiem potrzebne maszyny i materyały, a potem raz zaczęta praca idzie jak z płatka. Uzbrojenie wojenne Ameryki odbywało się w tem samem tempie. Konstrukcya automobilów ciężarowych, które krążą dziś po całej Francyi, rozpoczęła się we wrześniu 1917 roku, zamówieniem jednorazowem 10 tysięcy pojazdów. Nim zaczęto je wyrabiać seryami, wypróbowano wprzód najlepsze z używanych typów. Trudności przewozu zamorskiego pokonano dość szybko. Szoferzy, którzy 15 czerwca wieźli wojska amerykańskie przez Paryż, zapewniali, iż 15 maja tłukli się jeszcze po nowojorskim bruku. Ekspedycyę załadowano i przewieziono przez ocean, następnie we Francyi wysadzono i wyekwipowano w przeciągu jednego miesiąca niespełna. Kolumny lekkich automobilów, stacyonowanych na jednem z przedmieść Paryża, noszą numery od 250 tysięcy wzwyż. Podobne zasady zastosowano w awiatyce. Niewiele typów, lecz najlepsze z wypróbowanych, a doprowadzone do szczytu praktyczności i łatwości reparacyi.

Przykład Amerykanów działa też i w innych dziedzinach życia. I tak nigdy nie zakładają swych obozów, nie stawiają swych budowli na gruntach ornych. W jednym z departamentów środkowej Francyi założyli wśród stepu i karczowisk ogromny obóz baraków i momentalnie uprawili cztery tysiące hektarów, leżących dotąd odłogiem. Gdzie staną choć trzy baraki, tam musi być odrazu kolej i poczta. Jako rzecz godną widzenia pokazują w Paryżu olbrzymie chłodnie amerykańskie, dające pomieszczenie mięsu 15 tysięcy wołów. Na taki zakład dotąd sam Paryż nie umiał się zdobyć.

Najazd Ameryki na francuskie zwyczaje handlowe daje asumpt do porównań, które nie zawsze wypadają na korzyść dawnych metod. Amerykanin jest wrogiem biurokracyi i formalizmu. Kupcy, którzy wchodzą z nim w styczność handlową, zachwyceni są sposobem załatwiania spraw. Niema długich targów, zapłata natychmiastowa i ścisła, o prowizyach, czy napiwkach niema mowy. Amerykanin nie grzeszy wykwintnością form, lecz umie ocenić solidną pracę. Naodwrót znów są zwyczaje francuskie źródłem niespodzianek dla zamorskich sprzymierzeńców. Wyrażają się z podziwem dla piękności francuskiego krajobrazu, o cudach architektonicznych Francyi; oddają należyty hołd elegancyi jej przemysłu, sprawności komunikacyi. Ale jednej rzeczy nie mogą żadną miarą zrozumieć: dlaczego we Francyi nie chcą przyjmować ludzie czeków. Zdarzyło się raz, że urzędnik kolejowy na jakiejś stacyi prowincyonalnej, któremu jankes za bilet wręczył czek, wolał zezwolić na jazdę bezpłatną, niż przyjąć nieznany sobie świstek papieru.

Powódź banknotów.

Pieniądze papierowe, krążące dziś zamiast pieniądza metalowego wywołują coraz to żywsze utyskiwania ze strony publiczności. Co prawda nigdy jeszcze nie spotykało się w obiegu pieniędzy tak brudnych i obszarpanych, jak obecnie. Szczególniej jedno- i dwukoronówki wyglądają nieraz tak ohydnie, iż trzeba się doprawdy przezwyciężyć, nim się je do rąk weźmie. Pieniądz nie tylko stracił na sile nabywczej, ale też zużywa się bardzo szybko. Tymczasem wycofywanie zniszczonych banknotów odbywa się dziś o wiele wolniej, niż dawniej. Wpływa na to brak... papieru trudność w zdobywaniu barwików, i drożyzna robotnika. Wycofuje się banknoty wówczas, gdy są już absolutnie do użycia niezdatne. Z powodu osłabienia siły kupnej pieniądza obroty są o wiele wyższe, a gotówka w wyższych kwotach potrzebna. Pieniądz szybko przechodzi z ręki do ręki i niszczeje w bardzo krótkim czasie. Nowe banknoty mają już po kilku dniach fatalny wygląd.

„Pochodzi to stąd — objaśnia sprawę sekretarz generalny Banku austro-węgierskiego — że ludzie zwykli przechowywać banknoty w sposób najbardziej niewłaściwy. Szczególniej czynią to panie, składając papier w tysiące fałdów, byle tylko się zmieścił w mikroskopijnej portmonetce. Chłopi znów zawiązują pieniądz papierowy w węzełkach, gniotąc go i mnąc bez litości, lub pakują za cholewę, schowek również na całość papieru niezbyt łaskawy. U okienek banku zjawiają się często przekupnie celem wymiany drobnych sztuk na znaczniejsze. Z kieszeni, węzełków, chusteczek do nosa, w pośród kawałków chleba, kiełbasy, słoniny, mydła, szwarcu wyciągają stosy papierków zmiętych, podartych, splamionych tłuszczem, błotem, krwią. Badanie banknotów, przeznaczonych na zniszczenie, wykazało, że często są nadgryzione przez myszy. Są to wielkie nieraz kwoty, przechowywane w stajni lub oborze, w stodole pod słomą, lub pod belką na strychu, w kominie lub gdzieś pod kamieniem. Ulubionym schowkiem w lecie bywają też i piece. Wiele pieniędzy idzie przez to z dymem. Znaczniejsze banknoty opatrują często właściciele swem nazwiskiem i adresem. Zużyte pieniądze dziurawi się w filiach banku i odsyła do centrali celem spalenia. Jest rzeczą naturalną, iż zużycie banknotów przybrało olbrzymie rozmiary. Rocznie niszczy się setki milionów sztuk. Drukarnia banknotów pracuje bez przerwy nad odnawianiem zapasów. Ma ich bank zawsze dostateczną ilość w rezerwie, a prócz tego rozporządza jeszcze znaczniejszym zasobem półfabrykatów, gotowych każdej chwili do szybkiego wykończenia“.

Wielka ilość krążących i wycofywanych banknotów — wydrukowano ich ogółem od r. 1914 za 33 miliardy — daje drukarniom banku austro-węgierskiego moc roboty. Zajętych jest tysiąc robotników, którzy pracują w dwóch szychtach od ósmej rano do trzeciej po południu i od czwartej po południu do jedynastej w nocy.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 sierpnia.

ODBUDOWA POWIATU KRAKOWSKIEGO. Staraniem Tow. ochrony piękności miasta Krakowa odbyła się wczoraj wieczorem w sali Tow. Technicznego konferencya w sprawie odbudowy powiatu krakowskiego przy licznym udziale architektów, inżynierów i techników krakowskich. Przewodniczył początkowo prof. Szyszko-Bohusz, a następnie prof. Ekielski, protokół prowadził red. Grzywiński.

Zebranie zagaił pięknym rzeczowym referatem architekt Wacław Krzyżanowski, podnosząc inicyatywę krakowskiego Komitetu Obywatelskiego w sprawie odbudowy powiatu krakowskiego i jego na tem polu zasługi. Akcya rządowa około faktycznej odbudowy przyszła niestety za późno i odbywa się przy szalonych cenach i ogromnych brakach materyałów budowlanych oraz sił kwalifikowanych. Obecnie wolno Centrali udzielić ludności pod Krakowem na cele odbudowy pożyczek do 10.000 K, oraz dostarczać materyałów do 100.000 koron. W rejonie fortecznym krakowskim zburzono faktycznie około 3000 budynków, mianowicie w samym powiecie krakowskim 1419 budynków włościańskich, a 320 dworskich. W odbudowie powiatu krakowskiego i wielickiego współdziałają bardzo energicznie Rady powiatowe w Krakowie i Wieliczce. Wkrótce przy krakowskiej ekspozyturze budowlanej utworzoną będzie Rada przyboczna, reprezentująca czynnik obywatelski. Odbudowa nie odbywa się masowo, na sposób koszarowy, tylko przeważnie indywidualnie, ekspozytura dąży do tego, by wieś nie straciła swoistego charakteru, oraz, by w każdej gminie zburzonej wybudować wzorowe zagrody włościańskie. Mimo szalonych trudności w odbudowie, nie ma powodów do pesymizmu, gdyż przy wspólnej akcyi wszystkich powołanych czynników powiaty te da się skutecznie odbudować.

W dyskusy zabierali głos pp. Dr Drobner, r. m. Romanowski, Regiec, radca dworu Ingarden, wreszcie p. W. Krzyżanowski. P. Regiec zwrócił uwagę, że obecnie można za pośrednictwem żeglugi polskiej spławić drzewo Wisłą.

Radca dworu Ingarden, były kierownik sekcyi techniczno-budowlanej Centrali dla odbudowy Galicyi zwrócił uwagę na ogromne trudności, na jakie natrafi odbudowa całego kraju. Że odbudowa powiatu krakowskiego odbywa się pożyczkami, które po kilku latach mogą być ściągnięte, to — zdaniem mowcy — wina posłów naszych, że sprawy tej należycie nie przypilnowali. Wogóle posłowie ludowi bronili sprawy odbudowy często po dyletancku, bez znajomości rzeczy. Zarzuty te mowca ilustrował faktami i cyframi.

Na tem konferencyę o godzinie 10 wieczorem zakończono.

NADUŻYCIA AGENTÓW PRZY ZAWIERANIU KONTRAKTÓW O DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW Z GALICYI. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wedle otrzymanych wiarogodnych informacyj, mają agenci zakrajowych przedsiębiorstw przemysłowych zawierać w powiatach, przydzielonych innym jednostkom konsumcyjnym, kontrakty „sub conditione“ o dostawę ziemniaków, a mianowicie co do nadwyżki produkcyi ponad 50 względnie, obecnie 70 ct. m. z hektara, a to po cenach 40 do 50 K przy równoczesnem złożeniu zadatku 75 prc. ceny kupna z tem, że w jesieni lub zimie wystarają się o dodatkowe zatwierdzenie umowy przez Urząd dla wyżywienia ludności, w razie nieuzyskania tego to zatwierdzenia zadatek przepada. Przez tego rodzaju postępowanie nieuprawnionych agentów podbija się cenę ziemniaków kontraktowych, a producenci nie chcą zawierać kontraktów pod normalnymi warunkami. Agenci ci twierdzą przytem, że mają poufne wskazówki Urzędu dla wyżywienia ludności, na których podstawie działają. Zbędnem jest chyba podnosić, że tego rodzaju poufne instrukcye Urzędu dla wyżywiena ludności nie istnieją, a oszukańcze pogłoski o nich są tendencyjnie rozsiewane i z powietrza wzięte.

Do zawierania kontraktów teraz, jak i przedtem, upoważnione są tylko i wyłącznie osoby, posiadające potrzebną na to ograniczoną co do czasu legitymacyę, wydaną przez Urząd dla wyżywienia ludności, względnie namiestnictwo K. U. G. i to bezwarunkowo tylko w przydzielonych ich mocodawcy rejonach. Starostwa otrzymały już ponowne polecenie od namiestnictwa K. U. G., by tego rodzaju nieuprawnionych agentów, względnie agentów chociażby uprawnionych, ale dopuszczających się nadużyć, bezwarunkowo aresztowały i przykładnie karały aresztem do 6 miesięcy. Przytem przestrzega się najdobitniej przed zawieraniem kontraktów pod innymi warunkami, jak przepisane przez Urząd dla wyżywienia ludności, tudzież przed zawieraniem umów poza udzielonymi rejonami, gdyż takie umowy bezwarunkowo nie będą zatwierdzane.

JAK ODŻYWIA SIĘ MŁODZIEŻ SZKOL KRAKOWSKICH? Rada szkolna okręgowa miejska zebrała kwestyonaryusze w sprawie odżywiania się młodzieży publicznych szkół ludowych w Krakowie w ubiegłym roku szkolnym 1917/18. Z zebranych dat i szczegółowych odpowiedzi, opracowanych przez dyrekcye i zarządy szkół, okazuje się, że na 18.956 dzieci, uczęszczających do publicznych szkół krakowskich, nie jadało pierwszego śniadania 3.427, drugiego śniadania 3.361, obiadu 1.525, a wieczerzy 3.062. Około 4.000 dzieci dostawało przez cały rok szkolny codziennie ½ litra zupy i kromkę chleba, od kwietnia b. r. tylko zupę bez chleba.

Odżywianie się dzieci było na ogół bardzo licho, tylko mała ilość odżywia się normalnie, pożywienie większości zaś stanowiły głównie ziemniaki, zupy rożnego rodzaju, często bez omasty, chleb suchy lub z napojem (namiastki kawy lub herbaty). Najgorzej są odżywiane dzieci rodziców, żyjących ze stałych płac.

Skutki złego odżywiania się były przerażające. U bardzo wielu dzieci można było zauważyć ospałość, apatyę, osłabiene pamięci i zdolność myślenia, senność, brak uwagi i ochoty do pracy. Większość zdradzała w wysokim stopniu niedokrewność i zdarzały się często wypadki chorób, jak nabrzmiałość gruczołów, gruźlica, bole żołądkowe i głowy i omdlenie podczas nauki w szkole.

Na zły stan zdrowia obok lichego odżywiania się dzieci szkolnych wpływało także nieodpowiednie umieszczenie szkół w ciasnych lokalach, wynajętych o słabem oświetleniu, bez korytarzy, gdyż znaczna część budynków szkolnych jest dotąd zajęta przez wojskowość na szpitale.

POWRÓT KOLONII T. O. M. Kolonia wakacyjna T. O. M. z Miechowa powraca w razie pogody w poniedziałek dnia 5 bm. samochodami wojskowymi, które koło godziny 4 popołudniu zajadą przed T. O. M., ul. Grodzka 52.

DALSZE KOLONIE WAKACYJNE TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECI. W sobotę dnia 27 lipca wyjechały kolonie T. O. M. do żywieckiego powiatu. 40 dzieci znalazło gościnne przyjęcie w Mutnem, Cięcinie, Milówce, Pewli i Soli. Wielką zasługę ponoszą w tej akcy: Ks. proboszczowie Piotr Padykuła z Milówki i Władysław Syc z Jeleśni, Ks. wikaryusz Władysław Studencki z Cięciny, oraz PP. Dzikiewicz, Cubik i Klimowski, którzy podjęli się roli mężów zaufania T. O. M. i tak potrafili rozbudzić wśród ludności poczucie obowiązku społecznego, że w dniu przyjazdu krakowskiej młodzieży zgłosiło się znacznie więcej rodzin dla przyjęcia dzieci, aniżeli przybyłych kolonistów.

Umieszczanie dzieci u schludnych, uczciwych i dostatnich rodzin wiejskich ma nieuml większe wychowawcze znaczenie, niż urządzanie — obecnie bardzo kosztownych — kolonii zbiorowych. Nawiązuje się przez to serdeczny stosunek między miastem, a wsią polską, dzieci widzą pracę na roli, uczą się cenić ją i poznawać wartość ziemi. Koloniści, poczuwając się do obowiązku spełniania drobnych posług gospodarskich w zamian za ofiarowaną im gościnę, nie rozleniwiają się, lecz uczą praktycznych zajęć domowych, bardzo potrzebnych w życiu. Przez tego rodzaju kolonie poznaje się lepiej wady i zalety dzieci, poznaje się, które z nich rokuje pożytecznych członków społeczeństwa, a takim jednostkom trzeba dopomódz do dalszego wyrabiania się, abyśmy mogli wychować pokolenie ludzi sumiennych i pracowitych, a zwalczać wyzysk i lenistwo.

Do akcyi tej trzeba jednak wytrawnych mężów zaufania, którzy obejmują moralną opiekę nad kolonistami. T. O. M. zyskało w tym kierunku bardzo cenną pomoc wśród duchowieństwa i wiejskiego nauczycielstwa ludowego.

OTWARCIE „SMOCZEJ JAMY“. Dziś o godzinie 12 w południe otwartą zostanie „Smocza jama“ na Wawelu w obecności zaproszonych gości i prasy. Otwarcie „Smoczej jamy“ dla publiczności odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 rano.

Z OPERY. W dzisiejszem przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej“ ostatni występ p. M. Pilarz-Mokrzyckiej, która po kilkutygodniowej przerwie wystąpi jeszcze raz na naszej scenie. W niedzielnem ostatniem w tym sezonie przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej“ Marzenką będzie p. M. Bogucka. Artystka partyę swoją, która na scenach czeskich wzbudziła rzetelny podziw, śpiewać będzie w języku czeskim. — W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Faust“ z p. Argasińską, która, jako Małgorzata, zyskała w Warszawie powszechne uznanie krytyki, oraz pp. Jaworzyńską, Lubienieckim Tarnawskim i Romanowskim.

GRUSZCZYŃSKI W KRAKOWIE. Fenomenalny tenor opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński, ów artysta, który swoim niezwykle pięknym głosem porwał odrazu tłumy i stanął w rzędzie pierwszorzędnych śpiewaków światowych, przybył z Warszawy do Krakowa i wyjeżdża z ramienia „Krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański“ na koncerty do Nowego Sącza i Zakopanego, gdzie przepędzi wywczasy letnie. Artyście akompaniuje profesor Stanisław Lipski. — W jesieni przybędzie Stanisław Gruszczyński na koncert do Krakowa i Lwowa, pozyskany również przez „Krakowskie Biuro koncertowe“.

ZE SPORTU. „Rudolfshügel“, który rozegra w sobotę 3 i w niedzielę 4 sierpnia dwa matche z „Cracovią“ jest obecnie jedną z najsilniejszych drużyn Austro-Wegier. „Rudolfshügel“ grał już w roku 1910 w Krakowie i zwyciężył wtedy dwukrotnie 3:2 i 6:0. Matche nadchodzące obudziły w Krakowie dawno nie spotykane zainteresowanie, gdyż publiczność krakowska doskonale jest poinformowana o klasie Wiedeńczyków. Początek w sobotę o 6¼, w niedzielę o 5 po południu. W niedzielę poprzedzi o godz. 3-ciej spotkanie „Cracovii“ Rez. z doskonałą „Resovią“ z Rzeszowa.

ZASTRZELENIE DEZERTERA. Wczoraj w Dąbiu spłoszono ukrywającego się w życie dezertera, który, zobaczywszy patrol, począł uciekać. Jeden z patrolujących wystrzelił i położył trupem dezertera. Nazwiska zabitego nie można było sprawdzić, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

WYPADKI. Na ulicy Grodzkiej wczoraj po południu wpadł pod wóz ciężarowy 74-letni Hirsch Wasserhardt i doznał silnych obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan ofiary wypadku jest bardzo ciężki.

Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę św. Marka l. 8, gdzie podczas zapalania maszynki spirytusowej nastąpił wybuch, od którego doznała bardzo ciężkich poparzeń p. Marya Gutkowska. Lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Wczoraj wypadła z tramwaju 28-letnia Rozalia Pastuch i doznała silnych kontuzyj. Interweniowało pogotowie ratunkowe.

Wczoraj z tramwaju, zdążającego przez ulicę Długą, wypadła Marya Szczygłówna, służąca. Powodem wypadku był atak ciężkiej choroby.

ARESZTOWANIE PILOTA-WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowały władze wojskowe N. Spasika, który nie mógł się wykazać legitymacyą przynależności do pułku. Ubrany był w mundur wojskowy z dystynkcyami feldwebla z odznakami pilota i posiadał kilkanaście medali. Jak się okazało, jest to znany i poszukiwany niebezpieczny włamywacz i dezerter. W ostatnich czasach popełnił on szereg kradzieży, często przywdziewał mundur wojskowy, by uniknąć podejrzenia władzy bezpieczeństwa publicznego. Odstawiono go do więzienia garnizonowego.

ARESZTOWANIE PASKARZY. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano wczoraj Karola Hoffmana i Feliksa Feidena za wywożenie wędlin na zachód. Skonfiskowano im 54 kg kiełbasy.

Za sprzedaż zapałek po cenach paskarskich aresztowano wczoraj Jonasa Edena. Sprzedawał on pudełko zapałek po 80 h.

Na Szczepańskim placu wczoraj rano dwaj przekupnie zakupili trzy fury z ziemniakami od włościan z Królestwa Polskiego i sprzedawali je po cenach paskarskich. Gdy jeden z nich w celach konkurencyjnych zniżył cenę, drugi rzucił się na współzawodnika i kolegę-paskarza i począł go okładać batem. Powstała bójka, której epilog zakończył się „pod Telegrafem“.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano 33-letniego Andrzeja Dulębę, który niósł na targ wraz z towarzyszem dwa korce jabłek. Dwaj ci towarzysze, zobaczywszy policyanta, porzucili worki z jabłkami i poczęli uciekać. Młodszy zdołał zbiedz, Dulęba wpadł w ręce sprawiedliwości. Jabłka pochodzą z kradzieży, którą popełnili w ogrodach w Dąbiu.

Na dworcu kolejowym w czasie wysiadania z pociągu skradziono p. Abrahamowi Fastowskiemu portfel, w którym znajdowało się 6.100 koron i ważne papiery. W tym samym pociągu skradziono p. Danielowi Mermelsteinowi portfel z kwotą 3.000 K.

RABUNKI PO WSIACH POD KRAKOWEM. Wieśniacy, którzy przybywają ze wsi ziemi krakowskiej na targi do Krakowa, opowiadają, że rabunki po wsiach przybierają zastraszające rozmiary. Dezerterzy, którzy ukrywają się po okolicznych lasach, napadają nocami na chaty i kradną, co im wpadnie pod rękę. Szczególnie pastwą takich rabunków padają krowy i drób. — Bardzo często zabierają także i konie. W Piaskach koło Podgórza dłuższy czas dopuszczano się na wielką skalę kradzieży bydła, dopiero po aresztowaniu przez żandarmeryę 8 dezerterów kradzieże ustały.

POLICYANT PRZED SĄDEM. W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rano rozprawa przeciwko Stefanowi Kozłowi, plutonowemu policyi krakowskiej, oskarżonemu o zbrodnię zaniedbania obowiązków podczas służby, oraz o zbrodnię nieposłuszeństwa wobec przełożonych. Kozioł podczas rozruchów głodowych w Krakowie w kwietniu nie rozpędzał gromadzących się tłumów na ulicach miasta, gdy otrzymał rozkaz od przełożonych władz. Oskarżony tłomaczy się, że dlatego nie spełnił polecenia, gdyż inni koledzy tego nie robili, a rozkazu nie słyszał. Kozioł po przeprowadzonej rozprawie skazany został na pięć miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego ścisłym aresztem, oraz na degradacyę i odebranie odznak honorowych. Przeciwko wyrokowi przysługuje mu prawo wniesienia sprzeciwu.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Zjazd telegrafistów. — Straszny wypadek kolejowy. — Włamania i kradzieże).

W niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 11, zjazd telegrafistów i telegrafistek kolei państwowej okręgu krakowskiego.

Wczoraj nad ranem z pociągu, zdążającego ze stacyi Podgórze—Płaszów do Krakowa, wypadła 65-letnia Anna Putaj z Kopanki tak nieszczęśliwie, że, dostawszy się między wagony, została kompletnie zmiażdżona. Wedle świadków, Putajowa została zepchnięta przez tłoczących się podróżnych, których gęsty tłum stał na platformie wagonu.

Do mieszkania p. Schaji Wisenfeld przy ulicy Twardowskiego l. 14 włamano się wczoraj rano i skradziono bieliznę, wartości kilku tysięcy koron. Sprawcy kradzieży splądrowali mieszkanie i rozbili kufer, w którym znajdowała się bielizna. W kilka godzin po włamaniu inspektor policyi, Kościow, wpadł na trop rzezimieszków i aresztował 14-letniego Adama Witkowskiego, oraz 24-letnią Rozalię Kopciakową. Znaleziono u nich część rzeczy, resztę zdołali już sprzedać.

W jatkach miejskich w Podgórzu jacyś złodzieje rozbili kram z ciastkami i skradli 25 kilogramów cukierków i ciastek. Za sprawcami kradzieży śledzi policya.

Wczoraj rano zauważył patrolujący policyant, koło toru kolejowego przy ulicy Kącik dwóch wyrostków, którzy, siedząc w wagonie pociągu towarowego, zdążającego w stronę mostu na Wiśle, wyrzucali na tor worki z żytem i ziemniakami. Rabusie, widząc stróża bezpieczeństwa publicznego, wyskoczyli z wagonu na drugą stronę toru i zbiegli. W workach, które zabrała policya, było 100 klogramów żyta i 100 kilogramów ziemniaków.

ARESZTOWANIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. Dozorczyni cementarni „Liban i Ska“ w Podgórzu doniosła do żandarmeryi, że za fabryką pod laskiem siedzi kilku podejrzanych ludzi i na łączce suszą papierowe banknoty. Na miejsce przybyła patrol i aresztowała dwóch młodzieńców 23-letniego Józefa Kinkę i 36-letniego Antoniego Bobla. Reszta zbiegła, zabierając ze sobą pieniądze. Na miejscu, gdzie bandyci siedzieli, znaleziono kilkanaście opasek z banknotów, łopatę i rower. Pod lasem zauważono rozkopaną ziemię, gdzie leżały także opaski z banknotów papierowych. Widocznie wykopali oni ukryte pieniądze, a ponieważ przemokły, więc suszyli je na słońcu. Dwaj aresztowani są to znani policyi krakowskiej bandyci, którzy zostali uwolnieni z wojska, jako u

myślowo chorzy. Bobel twierdzi, że nie jest waryatem i tylko sobie „wice strugał". Ubrani są wytwornie, a na kamizelce Bobela zwisa ciężki złoty łańcuch. Odstawiono ich „pod Telegraf".

Z kraju.

TARNÓW, 31 lipca. (Sprawozdanie „Pracy narodowej kobiet polskich". — Sezon teatralny Teatru Nowego. — Wylewy).

Niezwykle ruchliwe na naszym gruncie Towarzystwo „Pracy narodowej kobiet polskich w Tarnowie" wydało drukiem sprawozdanie ze swojej bardzo płodnej działalności za rok 1917. Wzmianki dziennikarskie o poszczególnych objawach pracy Towarzystwa uwalniają nas od obowiązku szczegółowego zdawania pracy, jednakowoż nie możemy pominąć milczeniem rocznego sprawozdania, tak wymownie ilustrującego solidarne wysiłki kobiet polskich, pracujących w zwartem gronie. „Praca narodowa kobiet polskich" dzieliła się na liczne sekcye. Sekcya biurowa wystawiła 48.000 kwitów, oraz napisała 6.000 kartek dla jeńców i 2.000 kartek do biur „Czerwonego Krzyża". Sekcya oświatowa zajmowała się kaplicą legionistów w Łowczówku, której koszta budowy wyniosły do końca roku sprawozdawczego 1.608 K 90 h, pracami oświatowemi, urządzaniem odczytów i opieką nad opuszczonymi. Fungowały nadto sprawnie sekcye: szpitalna, superarbitrowanych, przedsiębiorstw i sekcya bazarowa. Zestawienie kasowe obraca się w następujących cyfrach: przychód 96.886 K 32 h, rozchód 46.691 K 55 h, ogólny obrót kasowy wynosił zatem 143.577 K 87 h. Same te cyfry mówią bardzo wiele o wydatnej działalności „Pracy narodowej kobiet polskich".

Sezon teatralny Teatru Nowego, zostającego pod dyrekcyą p. Dante Baranowskiego, dobiegł końca w drugiej połowie miesiąca. Ogółem Teatr Nowy nie spełnił nadziei, w nim pokładanych. Przyjęty życzliwie w roku 1916/17. posiadał liczny i dobrze wyszkolony zespół i w staraniach o zadowolenie wymogów publiczności pod względem kulturalnym brał rozpęd utworzenia silnej artystycznej placówki, która przy wysiłkach ze strony dyrekcyi mogła się zamienić na stałą. Rok 1917/18 przyniósł pod tym względem zupełne rozczarowanie. Dosyć jeszcze liczny zespół teatralny zmalał tak bardzo, że w roku bieżącym pozostało zaledwie kilka sił, do ilości których trzeba było dobierać sztuki, a nawet je nieraz skracać w przedstawieniu. Ostatecznie zespół się zupełnie rozwiązał, a kilku artystów (w liczbie czterech) urządzało z dyrekcyą przedstawienia, grając na tak zwane działy. Nie potrzebujemy dodawać, że reżyserya w tych warunkach chromała bardzo. Z tych i innych jeszcze powodów Towarzystwo „Sokół" nie odnowiło kontraktu z p. Baranowskim na sezon przyszły.

Skutkiem dłuższych opadów atmosferycznych, woda w rzekach: Białej i Dunajcu podniosła się znacznie ponad zwykły poziom. Nastąpiły wylewy, które wyrządziły znaczne szkody. Zalaniu uległy szczególnie grunta niżej położone. W Tuchowie na przykład tamtejszej właścicielce dóbr Biała zniszczyła piętnaście morgów pszenicy. — Zachodzi również obawa, że wobec możliwości dłuższego trwania deszczów, na co się zanosi, ulegną poważnemu zniszczeniu na polach zboża zżęte, a dotychczas niezebrane.

FUNDACYA IMIENIA KAZIMIERZA MICZYŃSKIEGO. Otrzymujemy ze Lwowa odezwę następującą:

Ze śmiercią śp. dra Kazimierza Miczyńskiego przerywa się tok prac jego, o doniosłem znaczeniu dla rolnictwa. Któż dziś u nas mógłby je podjąć? A przecież kierunek to jedyny, w którym hodowla zbóż postępować może. Umożliwienie młodym rolnikom pracy na tem polu będzie najstosowniejszem uczczeniem pamięci śp. dra Kazimierza Miczyńskiego.

Grono dawnych uczniów Zmarłego wraz z jego kolegami postanowiło utworzyć fundusz dra Kazimierza Miczyńskiego. Odsetki tego Funduszu będą przeznaczone na zasiłki dla Polaków, kończących wyższe studya rolnicze, na specyalizowania się do hodowli zbóż.

Zwracamy się do wszystkich uczniów Zmarłego i tych wszystkich, którzy wielkie zasługi Zmarłego dla polskiej nauki rolniczej odczuwają, o przyczynienie się do rychłego urzeczywistnienia tej myśli

Fundusze na ten cel przyjmuje redakcya „Rolnika" we Lwowie:

Dr Seweryn Krzemieniecki, dr Stefan Pawlik, dr Kazimierz Szulc, Dr Karol Malzburg, Stanisław Gostyński, Kazimierz Tascher, dr Kazimierz Terlikowski, Henryk Górski, Adam Papara.

Z Królestwa Polskiego.

USTRÓJ ADMINISTRACYJNY KRÓLESTWA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W komisyi prawa administracyjnego Biura pracy społecznej p. Tadeusz Smarzewski, znany polityk z Galicyi, wygłosił referat o projekcie ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego. Powołując się na 50 lat praktyki samorządu lokalnego w Galicyi, tudzież charakteryzując potrzeby lokalne i państwowe Królestwa Polskiego, referent stwierdził, że projekt rządowy, złożony Radzie Stanu, odpowiada najnowszym teoryom prawa administracyjnego i ustalonym celom nowoczesnego państwa. Projekt ustroju mającej się wyodrębnić Galicyi, ułożony w roku 1916 przez wybitnych znawców i praktyków, również zrywa z dualizmem władz samorządnych i państwowych. Dziś koniecznem staje się zaprowadzenie jednolitej budowy gospodarstwa i zarządu lokalnego, ażeby władza państwowa lokalna była wykonawcą uchwał ciał samorządowych pod ogólnym dozorem wyższych instytucyj państwa. Referent wypowiedział się za stworzeniem u nas województw, a przy nich większych sejmików ziemskich, przyczem radom powiatowym zostawionoby funkcye pomocnicze. Referentowi oponował p. L. Grendyszyński, przemawiając przeciwko województwom.

UMIASTOWIENIE TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE. „Kuryer Warszawski" donosi: Magistrat uznał zasadniczo za pożądane pozyskanie gmachu Teatru Polskiego dla celów scen miejskich i postanowił przystąpić do niezwłocznych układów konkretnych z Towarzystwem budowy i eksploatacyi teatrów. W tym celu magistrat wyłonił specyalną komisyę pod przewodnictwem burmistrza dra J. Zawadzkiego i upoważnił ją do ustalenia z zarządem Towarzystwa warunków dzierżawy, względnie umowy kupna-sprzedaży. Formalna umowa ma być przedstawiona magistratowi na najbliższem posiedzeniu w dniu 6 sierpnia b. r.

RACYONALNA PODWYŻKA PENSYJ. — W warszawskem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia podwyższono od 1 b. m. pensye wszystkim urzędnikom, przyczem zastosowano system zupełne racyonalny, podwyższając kawalerom pensyę tylko o 100 marek, żonatym bezdzietnym o 150, mającym 1 dziecko o 200, mającym dwoje o 250 marek.

Racyonalny ten system powinny zastosować jak najprędzej nasze urzędy komunalne i powiatowe, gdyż te przedewszystkiem dbać powinny o zdrowie dzieci i o to, żeby ojciec rodziny nie był upośledzony jedynie dlatego, że na dzieci pracuje, podczas gdy kawaler wydaje pieniądze na zbytki.

TRAGICZNY ZGON LWOWIANKI. Z Radomska donoszą: W tych dniach zdarzył się prawdziwie tragiczny wypadek, który wstrząsnął naszem miastem. Młoda, 30-letnia lwowianka, Ludmiła Pietschówna, nauczycielka szkół średnich we Lwowie, przybyła do Radomska na wykłady na kursie nauczycielskim. Korzystając z pięknej pogody, udała się w dniu 26 lipca b. r. w towarzystwie miejscowej nauczycielki drowej Szybalskiej, do kąpieli w rzece Warcie na tak zw. Bobrach. Jako doskonała pływaczka, pragnęła zademonstrować przyjaciółce nurkowanie. Ostatni nurek był fatalny, gdyż. nurkując, dostała ataku sercowego i utopila się. Po dłuższej chwili zaniepokojona drowa Szybalska rzuciła się w nurty Warty na ratunek towarzyszce, wkrótce odnalazła nieszczęśliwą, lecz już bez życia. Zrozpaczona niezwłocznie zawiadomiła o smutnym fakcie inspektora szkolnego, p. Rudzińskiego, oraz ojca ofiary, sędziwego starca, który przybył tu w towarzystwie córki. Rozpacz nieszczęśliwego ojca z powodu tragicznej śmierci córki nie miała granic. Na miejsce wypadku przybyły także władze sądowe. Tego samego dnia około godziny 9 i pół wieczorem odbyla się eksportacya zwłok do miejscowego kościoła przy udziale całego miejscowego duchowieństwa i nauczycielstwa w liczbie około 300 osób.

MIANOWANIE. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zatwierdził wcielenie dyrektora kolei, Włodzimierza Zborowskiego Kostrakiewicza, posiadającego tytuł radcy dworu, do czwartej klasy rangi urzędników państwowych.

ZMARLI:

W Marchwarzu w Królestwie Polskiem zmarł 31 b. m. Aleksander hr. Szembek, uczestnik powstania 1863 roku, przeżywszy lat 76. — Pogrzeb odbył się w Rajsku 1 b. m.

Dział ekonomiczny.

KRAJOWE BIURO DLA OBROTU JARZYNAMI I OWOCAMI, którego funkcye pełni Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, Wiślna 8, na życzenie namiestnictwa galicyjskiego, w dniu 1 sierpnia br. przenosi się do Lwowa, Mickiewicza 26, dokąd należy się zwracać o legitymacye do handlu owocami tudzież o pozwolenie przewozu jarzyn i owoców.

* **EKSPANZYA NAFTY GALICYJSKIEJ.** „Wiener Allg. Zeitung" donosi, iż dyrektorzy najznaczniejszych austryackich towarzystw naftowych udali się do Moskwy. Podróż ta ma na celu nawiązanie ściślejszego porozumienia z rosyjskimi producentami nafty w sprawie zgodnego podziału wzajemnych stref interesu. Przemysł austryacki zabiega o przydzielenie sobie zachodnich obszarów Rosyi, a więc całej historycznej Polski wraz z lewobrzeżną Ukrainą, jako terenu wyłącznej ekspanzyi handlowej. Ponieważ nafta galicyjska dotarła w czasie wojny także i do krajów Skandynawii, przeto promień jej działania, ograniczony przed wojną dotkliwie przez konkurencye amerykańską, rumuńską i azyatycką, doznał znamienitego wzmożenia. Chwilowo zagłębie bakińskie znajduje się w rękach przeciwrewolucyjnych. Lecz prędzej, czy później, nafta rosyjska podejmie dawną swą akcyę konkurencyjną, a wówczas miałoby porozumienie, zawarte w wyżej podanym sensie, ogromną doniosłość dla rozwoju naszego przemysłu naftowego i dla — ceny nafty. Wprawdzie, mówiąc o przemyśle naftowym, należy zawsze pamiętać o tem, iż on w dziewięciu dziesiątych jest w rękach obcych kapitalistów i że największe rafinerye znajdują się poza Galicyą, ale bądź co bądź surowiec pochodzi z Galicyi, tedy nasz robotnik i nasz inżynier może łatwiej i lepsze znaleść w kraju zajęcie, gdy wzmoże się ekspanzya nafty galicyjskiej.

* **DŁUG WOJENNY WŁOCH.** Mimo niezaprzeczonej zasobności społeczeństwa nie powiodło się rządowi włoskiemu finansować wojnę drogą pożyczek wewnętrznych. Koszta trzeba było pokrywać wzmożoną emisyą banknotów lub kredytami zagranicznymi. Według oficyalnego zestawienia wynosi obecny dług państwowy Włoch 63 miliardy lir, z czego 15 miliardów przypada na dług przedwojenny. Przeciętnie wydają Włochy miesięcznie 1800 milionów lir na prowadzenie wojny.

W sprawie Polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Autor artykułu, ogłoszonego w »Reichspost« pod tytułem »Narodowościowo polityczne rozważania w sprawie austro-polskiego rozwiązania«, twierdzi w drugim artykule pod tytułem »Polityczna konstrukcya austro-polskiego rozwiązania«, że Polacy liczyć mogą na sympatye i pomoc Austryi tylko wówczas, gdy zgodzą się lojalnie na wcielenie ich do monarchii. Jasnem jest, że unia personalna z Polską Kongresową nie wystarcza, jasnem jest również, że w razie połączenia Kongresówki unią personalną z Austryą nie mogłaby być do Polski Kongresowej przyłączoną Galicya. Koniecznem byłoby raczej rozszerzenie sankcyi pragmatycznej na Polskę, wspólne zastępstwo na zewnątrz, jednolitość wojskowa i handlowo-polityczna. Gdyby Polacy zgodzili się na taki stosunek, nie powinniśmy myśleć o tem, czy nieprzyjaciele zarzucą nam aneksyę. Gdyby nieprzyjaciele zwyciężyli, nie daliby nam nie tylko Polski Kongresowej, lecz zabraliby nam również Galicyę. Gdy nie zwyciężą, zgodzą się raczej na wcielenie Kongresówki do Austryi, niż na utworzenie niezawisłego państwa z Polski Kongresowej, które dostałoby się niewątpliwie pod wpływ Niemiec.

W każdym razie należałoby stwierdzić, jakie stanowisko zajmuje Polska Kongresowa wobec tak pojętego planu austro-polskiego.

Zaprzysiężenie min. Gałeckiego i Madeyskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Cesarz zaprzysiągł wczoraj nowo mianowanych ministrów Gałeckiego i Madeyskiego, poczem przyjął ich na specyalnem posłuchaniu. Nadto przyjął cesarz na posłuchaniu prezydenta ministrów dra Hussarka, ambasadora hr. Tarnowskiego i byłych ministrów Ćwiklińskiego i Twardowskiego.

Konferencya Czechów z drem Hussarkiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Prezydyum związku czeskiego, mianowicie posłowie Stanek, Tusar i Franta odbyli wczoraj z prezydentem ministrów bar. Hussarkiem półgodzinną konferencyę. Omawiano kwestye polityczne, a w szczególności sprawę utworzenia sądu okręgowego w Trutnowie.

Podnieść należy, że przebieg konferencyi był zupełnie spokojny.

Postulaty nauczycieli.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Zastępcy nauczycielstwa z Czech, Moraw i Śląska przedłożyli wczoraj prezydentowi ministrów bar. Hussarkowi memoryał, w sprawie polepszenia płac.

Bar. Hussarek odpowiedział, że starać się będzie o jak najrychlejsze uchwalenie dodatków drożyźnianych przez parlament. Rząd musi jednak w tej sprawie porozumieć się z Wydziałami krajowymi co do kwot, przypadających na poszczególne kraje. **Co do zapomóg na odzież i obuwie oświadczył prezydent ministrów, że musi w tej sprawie zająć stanowisko odmowne.**

Deputacya nauczycieli oświadczyła, że nauczyciele z oświadczenia tego **wyciągną odpowiednie konsekwencye.**

Przyjęcie dymisyi Holzendorffa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza pismo cesarza do wielkiego admirała Holzendorffa, w którem cesarz przyjmuje dymisyę jego jako szefa sztabu admiralicyi i jako znak widomy swego uznania mianuje go wielkim admirałem.

Ofenzywa niemiecka w północnej Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 sierpnia.

Jak biuro Reutera donosi, są oznaki wskazujące, **że Niemcy niebawem w północnej Rosyi wraz z Finlandczykami przejdą do ofenzywy na południową część kolei murmańskiej.**

Zbrojenia Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 3 kwietnia.

Wedle doniesienia dzienników rocznik 1867 został powołany na 17 sierpnia.

Przedstawicielem Finlandyi na Ukrainie został zamianowany dr Gumerus.

Misya koalicyi na wybrzeżu murmańskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 3 sierpnia.

Moskiewski poseł Stanów Zjednoczonych Francis telegrafuje do departamentu stanu, że dnia 30 lipca udał się w towarzystwie misyi angielskiej, francuskiej i włoskiej na wybrzeże murmańskie.

Dalsze zamachy soc.-rewolucyonistów

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu:

»N. Zürcher Ztg.« donosi z Moskwy, że **socyalni rewolucyoniści już po zamachu na Eichhorna dokonali szeregu zamachów na koszary bolszewików.**

Członkowie stronnictwa socyalistów rewolucyonistów złożyli wszystkie godności, jakie zajmowali w urzędach bolszewickich.

Sztab japoński w Tomsku.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Od kilku dni przebywają w Tomsku oficerowie japońscy, którzy przy pomocy tłómaczów rosyjskich wynajmują mieszkania dla japońskiego sztabu generalnego. Oddziały techniczne przygotowują urządzenia telegrafów i poczty. Obok oficerów japońskich przebywają w Tomsku również oficerowie francuscy i angielscy.

Przerwa w ofenzywie francuskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»N. Fr. Presse« pisze: »Lokal-Anzeiger« donosi:

Korespondent »Secolo« w francuskiej kwaterze głównej przygotowuje w dłuższym telegramie na **przerwę w ofenzywie francuskiej.** Po opuszczeniu linii Marny przez Niemców spełnione zostało zadanie generała Focha na tym odcinku. Dalsza ofenzywa wymaga nowych przygotowań.

Lloyd George o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 sierpnia.

W mowie, wygłoszonej do deputacyi przemysłowców o polityce gospodarczej powiedział premier Lloyd George:

Pierwszym obowiązkiem, którego podjęliśmy się, było wygranie tej strasznej wojny. Zwłaszcza od 21 marca cały czas poświęciliśmy temu programowemu zadaniu, by największy przeciwko nam podjęty atak nieprzyjaciela odeprzeć. Jesteśmy na dobrej drodze złamania go, Wszyscy rzeczoznawcy cieszą się ze sposobu, w jaki sprawa naprzód postępuje. Jeszcze jeden miesiąc będzie czasem pełnym obaw. Musimy uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby obmyśleć pomoc, jaką dać możemy naszym walczącym przywódcom i żołnierzom dla osiągnięcia zwycięstwa, od którego zawisł los świata.

Wiele mówi się o związku narodów. Należę z pewnością do tych, którzy temu wierzą. — Istnieją jednak dwa związki narodów. Jeden państwa angielskiego, drugi związek wielki przeciwko państwom centralnym.

Co do metody ochrony przemysłu, sprawa ta zaprzątuje uwagę rządu. Im dłużej wojna trwa, tem ostrzejsze warunki gospodarcze nałożyć musimy nieprzyjacielowi. Sądzę, że im prędzej on to rozpozna, tem będzie lepiej. Walczy on, by nałożyć sojusznikom swoje własne warunki gospodarcze. To jednak nigdy mu się nie uda. Musimy być w możności określić warunki, które uważamy za słuszne a nie, by nieprzyjaciel narzucał nam swoją wolę. Jeżeli nieprzyjaciel w dalszym ciągu zmuszać nas będzie do większych ciężarów, do zużywania naszej młodzieży i powiększać będzie w ten sposób swoją zbrodnię przeciw ludzkości, tem cięższymi będą warunki, które mu nałożymy.

Kredyty wojenne Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 sierpnia.

W Izbie niższej w czasie dyskusyi nad kredytami wojennymi rozwinęła się dyskusya, w której podnoszono także kwestyę związku narodów.

W sprawie tej oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Balfour co następuje: W czasie dyskusyi ujawniła się największa jednomyślność na rzecz organizacyi, któraby mogła oszczędzić naszym dzieciom okropności wojny. Jest całkiem słuszną rzeczą, że broń gospodarcza mogłaby być użytą w ten sposób, że miałaby więcej znaczenia niż wtargnięcie nieprzyjaciela. Na razie narzucili Niemcy traktaty gospodarcze, które zarówno są niszczące dla wolności jak zawierają zarodki przyszłej wojny. Nie sądzę, aby to postępowanie ograniczyło się do tych narodów, ponieważ jest jasnem, że niemieckim planem gospodarczym jest uciskać wszystkie narody, które znajdują się pod ich wpływem.

Na zapytanie, wystosowane w sprawie rozbrojenia, odpowiedział Balfour: Po zakończonej pomyślnie wojnie.

Robert Cecil zakończył dyskusyę oświadczeniem, że złączonym usiłowaniom ludzi dobrej woli powiedzie się doprowadzić do utworzenia związku narodów, który jest tak ważny dla przyszłości ludzkości.

Londyn, 3 sierpnia.

Izba gmin przyjęła kredyty wojenne jednogłośnie.

W ciągu mowy, jaką przy tej sposobności wygłosił kanclerz skarbu Bonar Law, powiedział między innemi:

Pomoc, jakiej udzieliliśmy sojusznikom, jest nie tylko pomocą pieniężną, gdyż dano także pomoc w żołnierzach celem uzupełnienia wojsk. Praca angielskiej floty odbywała się w takiej cichości, że nikt w pełni nie pojmował jej znaczenia. Dalej mówił minister o zaliczkach, udzielanych sojusznikom celem poprawienia ich waluty. **Włochom dano zaliczki w wysokości 313 milionów funtów w złocie.** Bez tego kredytu Włochy byłyby nie mogły kontynuować swoich wysiłków.

Dalej mówił minister o pożyczkach wojennych, wskazując, że pożyczka wojenna, zaciągnięta w roku 1917, była największą pożyczką wojenną na świecie i wyniosła 1,800.000 milionów funtów szterlingów.

Rozstrzygnięcie jeszcze w tym roku.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Zurychu: Pisma medyolańskie donoszą z Rzymu:

Podczas konferencyi w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczył prezydent ministrów zebranym posłom, **że wedle planu państw sprzymierzonych nastąpi rozstrzygnięcie wojny światowej jeszcze w tym roku.**

Akcya pokojowa Holandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Hagi:

W Amsterdamie, Rotterdamie i Hadze odbyły się dnia 31 lipca wielkie zgromadzenia za pokojem, w których uczestniczyli posłowie i profesorowie, tudzież inne wybitne osobistości. Wielu mowców wykazywało, że Holandya powinna uczynić wszystko, co leży w jej mocy w celu rychłego sprowadzenia pokoju. Wkońcu uchwalono następujący wniosek:

Wobec tego, że obie grupy walczące oświadczyły gotowość do rokowań pokojowych, że jednak żadna z grup nie chce wystąpić z propozycyą, obawiając się zarzutu słabości, powinna Anglia ze swej strony umożliwić przedwstępne porozumienie się grup.

Odpowiedzialny redaktor: KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Dr Jan Raczyński

profesor uniwersytetu lwowskiego

urodzony w r. 1865 w Nowym Sączu, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 sierpnia 1918 r. we Lwowie.

W smutku pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pobrzebowy, który odbędzie się dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 5 po południu we Lwowie z domu żałoby przy ul. Romanowicza, 5, na cmantarz Łyczakowski.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Z Dasiewiczów

Stanisława Kawalska

przeżywszy lat 55, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2-go sierpnia 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 4-go b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z córką, zięciami i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Dr Waleryan Macudziński

em. dyrektor szpitala powszechnego w Jaśle, żołnierz wojsk polskich z r. 1863.

zasnął w Panu dnia 29 lipca 1918 roku, przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Jaśle odbyło się we środę dnia 31 b. m. o godzinie 8 i pół rano, a po odprawionem nabożeństwie wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

O tem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność w smutku pozostała wdowa w synami.

†

Anna Łabędź Otowska

pensyonowana oficyantka pocztowa, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie dnia 22 lipca b. r., w 60 roku życia.

Operator

egzaminowany, elektromonter i zarazem mechanik od naprawy aparatów projekcyjnych poszukuje posady na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Operator" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8710 1 3

Dla nakładców!

Zbiór nowel z czasów ewakuacyi i walk pod Krakowem w r. 1914. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla kwitu Nr 555. 8711 1 2

2 pokoje

umeblowane, elektr., łazienka, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, na prawo. 8728

Panna

z ukończoną buchalteryą, z dwuletnią praktyką, poszukuje posady na prowincyi lub w miasteczku. Zgłoszenia pod Zdolność przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8712

Egzaminowany maszynista

i palacz i ślusarz maszynowy za dobrem wynagrodzeniem poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Slusarz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8724 1 2

Magazyn nowości pod firmą:

M. SCHENKER

w Krakowie, Rynek gł. 15.

zawiadamia Sz. Klientelę, że z powodu ustawą przepisanego wypoczynku dla personalu handlowego, magazyn będzie zamknięty od 5-go b. m. do 31 sierpnia. Wobec tego uprasza się o załatwienie wszystkich sprawunków w magazynie do 5 b. m. 8725

Urzędnik

większej instytucyi przemysłowej, Królewiak, lat 30, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Taktu rzysła 133" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska. 8689 1 2

Kamienica

II-piętrowa, nowa, z dużym ogrodem i kamienica I-piętrowa z małym ogrodem zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Antoniego Krzemińskiego w Podgórzu, ul. Jana Zamojskiego l. 46, dawniej ulica Mickiewicza, od godz. 12—2. 8728 1 3

SAD

duży owocowy

do wydzierżawienia

w Olszy pod Krakowem, 1 klm od rogatki Rakowickiej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Olsza, ad Kraków. 8700 1 2

Praktykantą

praktykantki z 4-tą klasą gimn. lub **panienki** zdrowej i silnej do pomocy poszukuje droguerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa l. 18. Miejscowi mają pierwszeństwo. 8757 1 3

OSIE

do wozów gospodarskich, 14 kg, z buksami i bez buksów, 30—31 cali między buksami, kute, nowe do sprzedania w większej ilości. Zgłoszenia pod „Osie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 87 6 1 2

Handlowiec

młody, z działu kolonialnego, lub konfekcyjnego, z ładnem pismem, potrzebny **zaraz** do zajęć w biurze magazynowem c. k. Starostwa, ul. Karmelicka 9. Zgłoszenia tamże od godz. 9—1 i 4—7 codziennie. 8701 1 3

Do wynajęcia:

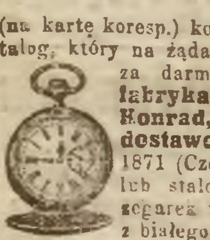
lokal sklepowy przy ul. św. Gertrudy l. 26 (Hotel Royal), o dwóch pięknych ubikacyach, nadający się na sklep, przedsiębiorstwo lub biura. Wiadomość bliższa w firmie Józef Sperling, ul. Sławkowska l. 12, od godz. 4—5 po poł. 8702 1 3

Wózek

ręczny o 2 lub 4 kółkach kupię zaraz. Zgłoszenia pod „Wózek" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8327 5 0

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brux Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek ... 8 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. z podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 45 120



Handlowiec

woiny od wojska, lat 19, z dwuletnią praktyką handlową, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi polsko-niemieckiej, poszukuje posady w biurze, w fabryce lub w jakiej instytucyi finansowej. Zgłoszenia pod „Juliusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8738 1 2

Do sprzedania

płaszcz oficerski, prawie nowy, z wyłogami 20 p. p., na wysokiego mężczyznę, oraz waffenrock i browning. Oglądać można codziennie między godziną 5—6 po poł. Podgórze, ul. Nadwiślańska 24, II p., drzwi środkowe. Przy III moście. 8730 1 3

Poszukuje się

korepetytora - matematyka na sierpień, dla ucznia z V kl. gimn. Wiadomość: ul. Łobzowska 6, I piętro, oficyny, II drzwi na prawo. 87 3

Kapusty głowiastej

w ilościach od jednego wagonu wzwyż potrzebuje i chce zakontraktować na czas zbioru: Gnom, Kraków, ul. Krowoderska 5 8734 1 2

Węgiel drzewny bukowy

sprzedaje tanio jedynie całemi wagonami Biuro techniczno-handlowe: Wiktor, Kraków, ul. Słowiańska 2, róg Krowoderskiej. 8735 1 2

Posadę

kancelaryjną na wsi za utrzymanie przyjmie starszy urzędnik prywatny. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8736 1 3

W śródmieściu

Podgórza lub Krakowa poszukuje się 2 lub 3 ubikacyi na pracownię, od 1 września. Może być sklep. Zgłoszenia pod „Rękodzieło" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8740 1 2

Krowa

młoda, mleczna, także wózek na resorach: do sprzedania. A. Broda, Rakowice 66. 8743 1 3

Do sprzedania

różne meble, kostyum czarny wełn. na jedw. podszewce, 2 poszewki na powicie i t. p. Ul. św. Filipa l. 21, parter, drzwi Nr. 1. 8742 1 3

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 6 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, kawałek 3 K 1 kg 32 K.

Wysyła za zaliczką **M. Jünkera** przedsiębiorstwo wywozowe, **Zagrzeb 105**, Petrinjska 3/III, Kroacya. 8529 1 0

Potrzebny zaraz

służący

z dobremi świadectwami i poleceniami. Odpisy świadectw i warunki adresować: Zarząd dóbr Dąbrowica, p. Chrostowa. 8623 2 3

Kupię psa

większego, czujnego. Zgłoszenia pod „Pies" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8328 5 0

Hotel Krakowski

zostaje otwartym z dniem 1 sierpnia 1918 r. do użytku P. T. Publiczności. Potrzebny **portyer, pokojowa, praczka i służący.** 8374 9 10 **Zarząd.**

Używany faeton

półkryty, na jednego i na parę koni do sprzedania. Pracownia siodlarsko-rymarska, ul. Tadeusza Kościuszki l. 14, Zwierzyniec. 8618 2 3

Zakopane

Willa murowana, 10 pokoi, przy ul. pryncypalnej z widokiem pięknym, do sprzedania. Zgłoszenia pisemne z grzeczności przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 8620 2 2

Magistra i aspirantka farmacyi

znajdą natychmiast posadę pod korzystnemi warunkami w aptece Feldmana w Turce nad Stryjem. 8624 3 6

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko. Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 7390 5 0

3 pokoje

umeblowane, z kuchnią, łazienką, elektrycznością, gazem, do wynajęcia zaraz do 1 października. Ul. Straszewskiego 2, parter, na lewo, między godz. 2—4. 8713

Kawiarnia z restauracyą

w śródmieściu z całym inwentarzem do sprzedania. Wiadomość: Jozef Seweryn, ulica Reformacka 1, I p. 8767 1 4

C. k. Kierownictwo budowy baraków w Oświęcimiu 3 przyjmie zaraz rutynowanego

rysownika kopistę.

Wynagrodzenie według umowy, wolne mieszkanie z opałem i światłem, oraz ułatwiona aprowizacya zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać należy wprost do c. k. Kierownictwa budowy. 8784 1 6

Namiastka

esencyi octowej

tudzież **sacharyną** słodzoną namiastkę cytryny wysyła **Miejska apteka M. Ptaczka w Mor. Ostrawie,** Rynek. 8619 1 2

Kupię dom

z ogrodem, w mieście lub w większej miejscowości przy kolei. Zgłoszenia: Emilia Wołoszczak, Ruda Rożaniecka. 8603 3 6

Kandydat adwokacki

Dr praw, początkujący, bez praktyki sądowej, poszukuje posady koncypienta na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Młody koncypient". 8605 3 3

Dam 50 K

za wyszukanie pokoju z kuchnią (komfort nie wymagany). Wiadomość pod „Spokojny lokator" przyjmie Agencya dzienników J. Hopcasa i Salomonowej przy ul. Szczepańskiej l. 9. 8583 2 5

Aptekę

w większem mieście kupię. — Mr R. Kurzoch, Sokal. 8627 2 3

Zdolna ekspedyentka

z praktyką, potrzebna zaraz do magazynu aparatów i przyborów fotograficznych: Kamera, Kraków, ul. Szewska l. 27. 8630 3 5

Majster

kowalsko-powozowy, kawaler, poszukuje miejsca za majstra lub zastępcę. Kuje konie, rozmaite wozy. Stanisław Król, Podgórze, ul. Kolejowa 12 (figura Boga Ojca). 8111 8 8

Zdolnej

siły biurowej

męskiej lub żeńskiej, do samodzielnej korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 3. 8167 4 6

Poszukuje się

do kupna lub wydzierżawienia cegielni, tartaku, młyna, gorzelni lub browaru, położonych blisko stacyi, by można poprowadzić kolejkę. Pośrednicy otrzymają dobrą prowizyę. Zgłoszenia pod „Przemysł przy kolei" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8628 3 3

Grzebienia

fryzyerskie i do kurzu, oraz gładyszki z drzewa do dostarczenia odsprzedającym. Gottesmann et Co., Wiedeń, II, Grosse Mohrengasse 5. 7726 6 12

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają kompiety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.** 8718 1 0

I-szej jakości znakomita w smaku

bryndza

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 8 10

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-graficzny

„FOTOCHEMIA"

w Krakowie Dz. XXII ul. Krakusa 9

wykonuje artystyczne klisze jedno i wielobarwne dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, anonsów, cenników, widokówek i t. p.

8363 3 10

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 10 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.**, na lewo, w godz. 6—7½ wiecz

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 17 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

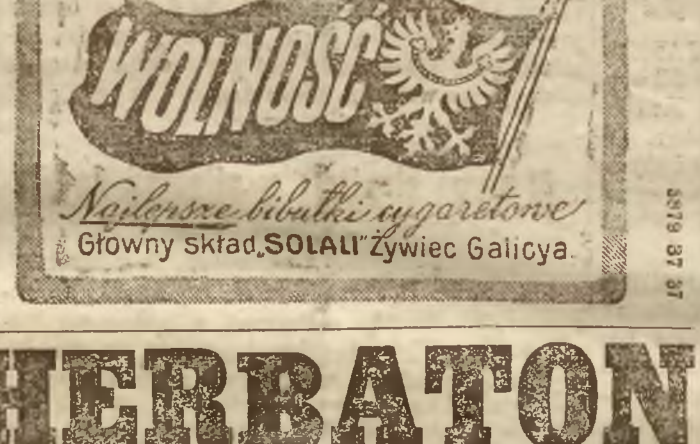
Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 10 15



8879 37 37

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 4 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5.

J. MACHAUF

Przedsiębiorstwo dla obrotów — techniczno-handlowych —

Kraków, Jul. Dunajewskiego 6

Dostarcza: Całkowite urządzenia dla pracowni ślusarskich, mechanicznych blacharskich, kowalskich, stolarskich, tartaków, młynów i t. p. —

Utrzymuje na składzie: Wszelkie przybory do popędu maszyn parowych i motorów wybuchowych, dla utrzymania kotłów parowych i pędnic (transmisyj), części pędnicowe. — Obrabiarki do drzewa i metali. — Maszyny pomocnicze i wytwórcze. — Wielokręgi różniczkowe i lewary. — Narzędzia ślusarskie, mechaniczne, miernicze i instalatorskie. — Piły taśmowe i sednowe (cyrkularne). — Toczki ścierne (Elektrit, Naxos, Korundum). — Przybory elektrotechniczne i wiele innych towarów w zakres przedsiębiorstwa wchodzących.

8256 4 8

Pierwszorzędna siła kancelaryjna

władająca językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, biegła stenografistka i buchalterka, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie, ewent. półdniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Perfekt" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8573 3 3

Pania

która 15 b. m. jechała do Krakowa w sprawie kradzieży swej kucharki, proszę o podanie adresu, celem przesłania **żakietu** taftowego od kostyumu, zostawionego w przedziale. Róża Krzysiakowa, Zakopane, ul. Krupówki 26. 8651 2 2

Zdolny korepetytor

dla ucznia V kl. gimnazyum realnego poszukiwany od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Biura spedycyjnego: W. Bujański, Kraków, hotel Drezdeński. 8532 2 3

W śródmieściu

4 pokoje, przedpokój i kuchnia z przynależytościami, na II piętrze, nadające się na biura, od 1 października, do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **X. Y. J.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8496 2 4

Wyroby

„SIDONIA"

torty, babki (w proszku), kremy i galaretki owocowe w kilkunastu smakach do nabycia w fabrycznym składzie

A. Sykutowskiej

Kraków, ul. św. Anny 4.

7970 9 0

Kupię

kamienicę w Krakowie najchętniej wolną od podatku. Zgłoszenia list. pod **Dr R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8678 2 3

Sprzedaż-najem.

Sprzedam pretensyę hipoteczną 30.000 K. — Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród w willi, w Borku Fałęckim. Niziński, Podgórze, Plac Serkowskiego l. 3. 8662 2 2

KURSA MATURYCZNE

8452 3 8 **WOLSKA 13, III p.**

pod kierunkiem profesorów szkół średnich rozpoczynają naukę na kursie jednorocznym 1 sierpnia b. r. na kursie dwuletniem i semin. 15 sierpnia

WPISY

codziennie od g. 12—1 i 6—7 wieczór we własnym lokalu **WOLSKA L. 13, III p.**

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ALBALINA KREM DO RĄK **DENTAL** WODA DO UST

ALBA

Kraków, Szczepańska 7

Przybory toaletowe i perfumy.

8432 SP. Z OGR. POR. 3 4 Sprzedaż hurtowna i częściowa

Urzędniczka

z odbytą praktyką, doskonale obznajomiona z czynnościami bankowemi, znajdzie posadę w Powszechnym Banku Obrotowym. Zgłoszenia osobiste z podaniem i załączeniem świadectw 8559 między godziną 9½ a 10½ przed południem. 3 2

Panna

pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku potrzebna. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia osobiste między godz. 12 a 1 do firmy Aksmann, Szewska l. 10. 8413 4 4

Konkurs

na posadę drugiego lekarza powiatowej Kasy dla chorych w Gorlicach z roczną płacą 2.400 koron i 50% wojennym dodatkiem drożyźnianym.

Wymogi:

1) Obywatelstwo austryackie,
2) Nieprzekroczony 50 rok życia,
3) Przynajmniej jednoroczna praktyka szpitalna, w tej kilkomiesięczna z zakresu chirurgii.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a po jednorocznej zadowalniającej służbie nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy do Zarządu pow. Kasy dla chorych w Gorlicach do dnia **31 sierpnia 1918 r.**

Przewodniczący:

8488 2 3 **E. Spurny.**

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

bardzo mało używane, prawie nowe, kompletne **urządzenie maszynowe** fabryki dla

= OBRÓBKI DRZEWA =

heblarka, wyrówniarka, cyrkularka, frezerka, wiertarka, piła taśmowa, przenośnie transmisyjne, transmisya, większa ilość noży, frezerów i t. p. narzędzia pomocnicze i aparaty.

Nowe motory „Benza" 8 i 12 H P

8482 4 3 na składzie

BIURO TECHNICZNE.

Lwów, Lwowska 48.

Młody

inteligentny mężczyzna nawiąże korespondencyę z panną poważną, celem wymiany myśli. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod „Zygmunt S." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8741 1 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „**Skaboform**", „**Brunatna maść**" **Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 66 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Brohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Ogrodnik

żonaty, specyalista warzywny i sadownik, zna się dobrze na oranżeryach, obecnie na posadzie, szuka miejsca na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Informator", Kraków, ulica Wielopole l. 6. 8669 2 3

Filmy kinematograficzne

do sprzedania bardzo tanio, na metry lub w całości. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **Kino.** 8655 2 2

Obiady

domowe, z 3 dań K 3·50. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust 7408 13 15

Baczność handlarze obrazów.

Już nadszedł wielki transport obrazów świętych w różnych deseniach. Zamiejscowym zwracam koszta podróży. **Z. Taubler**, Kraków-Podgórze, ul. Rejtana 10. 8672 2 2

Do sprzedania

majątek ziemski skomasowany około 880 morgów, czarnoziem gleby najlepszej w wschodniej Galicyi, do sprzedania po cenie 1600 K za mórg. **Kawiarnia i restauracya** w śródmieściu, bardzo rentowna. Bliższa wiadomość w biurze, ulica Sławkowska 23, II p. J. Jaromin. 8676 2 3

Zajęcia biurowego

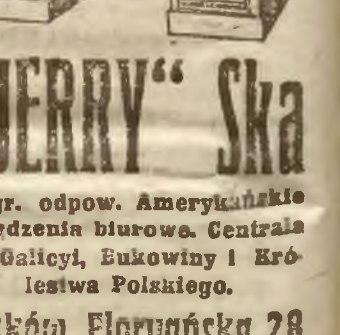
na pół dnia poszukuje młody, wolny od wojska urzędnik ze studyami handlowemi i ładnem pismem. Zgłoszenia pod „Urzędnik A. S." przyjmuje Administracya „N. Reformy" 8577 2 5

Poszukuję

spólnika lub **spólniczki**, celem założenia zakładu fotograficznego w miejscu klimatycznem. Liczę jedynie na fachowca, kapitał niekonieczny. Widoki dobrego powodzenia. Zgłoszenia natychmiastowe przyjmuje Admin. „N. Reformy", pod „**Zakład fotograficzny**". 8691 2 2

Cyter kilka i nuty

kupię. Fran. Machowski, egz. naucz. gry cytrowej, Kraków, ul. św. Jana l. 16. 8693 2 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 41 26 4

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, zaraz do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: **Apteka „pod Lwem"** w Białej. 8183 2 4

Do sprzedania zaraz

żakiet, suknie i peleryny wełniane, różne bluzki i inna garderoba damska. Ul. Michałowskiego 6, I piętro. 8666

Od 1 sierpnia b. r.

będzie się sprzedawać pełne **mleko dworskie** w mleczarni przy ulicy Kołłątaja l. 2 i w Podgórzu przy ul. 3 Maja l. 8. 8608 2 3

Poszukiwana

osoba w średnim wieku, wdowa lub starsza panna, któraby zajęła się dzieckiem jednomiesięcznem na prowincyi koło Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „**Sumienność**". 8633 2 2

Dom - willę

I-piętrową, o 6 ubikacyach i stajnia, oraz ¼ morga ogrodu, w Prądniku Czerwonym (Kraków) Nr 295 sprzedam za 40.000 K. Zelek. 8696 2 2

100 koron

dziennego zarobku można osięgnąć przez sprzedaż dozwolonych w Austryi losów na raty. Zgłoszenia pod „Czeska instytucya" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 8375 9 10

Kilku

jasnych pokoi

na biuro i **ubikacyi na magazyn** (około 50 m²), możliwie w pobliżu linii: Karmelicka Kopernika, potrzebuje zaraz **Biuro przemysłu drzewnego**, ul. Karmelicka 1. 8708 2 4